młody klakson, SANAH 2:00 ale to DRILL (ft. ALE

szczypie!

Nie wiem czy to miało sens
Hulać tak, hulać tak
Kolejny raz
Carpe diem z dnia na dzień
A potem sza
Cicho sza, cicho sza
Sorka za ten telefon
Dzisiaj o drugiej w nocy
Tylko chciałam pomocy
I Ciebie
W słuchawce słyszałam śmiech
Naiwna ja, naiwna ja
Mogłam mówić co myślę
Na cały głos
Mogłam nie brać do siebie
Gdy zranił ktoś
Mogłam trzymać Cię mocniej
Gdy chciałeś iść
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam wziąć Cię do tańca
Ostatni raz
I obiecać, że parkiet
Jest tylko nasz
Teraz jakoś magicznie
Chcę cofnąć czas
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam tak (mogłam tak)

Czemu jak ten śniegu puch to wraca znów?
Wraca znów, wraca znów
Czemu po tej stronie rzęs tęsknie ciut
Tęsknię ciut, tęsknię ciut
Sorka za ten telefon
Dzisiaj o drugiej w nocy
Tylko chciałam pomocy
I Ciebie
W słuchawce słyszałam śmiech
Naiwna ja, naiwna ja
Mogłam mówić co myślę
Na cały głos
Mogłam nie brać do siebie
Gdy zranił ktoś
Mogłam trzymać Cię mocniej
Gdy chciałeś iść
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam wziąć Cię do tańca
Ostatni raz
I obiecać, że parkiet
Jest tylko nasz
Teraz jakoś magicznie
Chcę cofnąć czas
Mogłam tak (mogłam tak)
Mogłam tak (mogłam tak)

strzał, strzał
nie ma co po tobie zbierqać
chuj mnie obchodzi afera
gleba (strzał, strzał)

nie ma co po tobie zbierać!
Pow, nie ma co po tobie zbierać!
Pow, pow, pow, pow, pow
nie ma co po tobie zbierać!
chuj mnie obchodzi afera

Kali jeść, kali pić
Chudy czarny dzieciak
Pamiętam jak dzis, wtedy nie miałem nic
mały doświadczenia plecak
wiarę i spryt
na lewo pierwszy plik
wróciłem do domu
dałem mamie na zaległy czynsz
zapytała mnie skad pieniądze
kłamie ze z dorywczej pracy
nie do opisania uśmiech na twarzy mamy
i szczęścia łzy
kolejnego dnia, 6 rano ktoś wali do drzwi
to psy!
Na oczach całej rodziny
Do radiowozu skuty w kajdany
I wtedy dotarło do mamy
Że właśnie dorasta jej pierwszy syn

chuj mnie obchodzi afera
dostajesz cepa i gleba
strzał, strzał
nie ma co po tobie zbierać!
nie ma co po tobie zbierać!
Pow, nie ma co po tobie zbierać
strzał,
nie ma co po tobie zbierać

wbijam na rejon, nie pytam o zgode
nie jesteś ze mną to jesteś wrogiem
jedziemy bokiem, patrzą z okien
chowamy kokę, psy pod blokiem
znowu musze komuś obić ryj
przecież hajs miał być na dziś
wwa styl, każdy podkuty
pieniądze trzymam w pudełku na buty
odcisków nie ma, fałszywe zarzuty
lecą rakiety dla braci do puchy
twój syn mamo dilerem jest
przepraszam cie za łzy,
wole nad głowa wyrok
niż nie mieć za co życ